NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Kraków, wtorek 11 września 1928 Nr. 247

NOWY DZIENNIK

Redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Tramwaj w Warszawie i kwestja żydowska w Polsce

(b) To, co się obecnie rozgrywa na drobnym odcinku magistratu warszawskiego odnośnie do sprawy przyjmowania a raczej nieprzyjmowania robotników żydowskich do tramwajów, stanowi wprost symbol jednej z najważniejszych i najboleśniejszych stron kwestji żydowskiej w Polsce. Sprawa, o której mówimy jest znaną, wielokrotnie już o niej pisaliśmy, to też wystarczy zrekapitulować ją w paru słowach. Warszawa jest miastem o 30 procentach ludności żydowskiej. Ludność żydowska posiada swoich reprezentantów w radzie miasta i w magistracie. Magistratowi podlega miejska kolej elektryczna, będąca jak wszędzie instytucją municypalną. Należałoby się więc spodziewać, że w mieście, w którem każdy trzeci obywatel jest Żydem i w którem żyje w skrajnej nędzy olbrzymia masa zdeklasowanego proletarjatu żydowskiego, znajdzie się też pewien procent robotników i funkcjonarjuszy żydowskich w instytucjach i przedsiębiorstwach miejskich. Za rządów endecji nie można było naturalnie nawet marzyć o podobnem „równouprawnieniu". Endecja stała na stanowisku bezwzględnego bojkotu i eksterminacji żydowskich sił pracowniczych. W owym czasie nasza walka o prawo do pracy napotykała więc na głuche uszy, kamienne sumienia i nieprzezwyciężony „zasadniczy" opór. Ale wkońcu, za podmuchem majowym, który złamał wszechmoc endecką na terenie państwa i administracji państwowej, przyszła również i kolej na radę miejską w stolicy. Skończyło się tam jedynowładztwo endecji i jej metod rządzenia. Na magistracie warszawskim odezwał się głos nowych ludzi — sanacji i PPS. I otóż zaświtała wówczas nadzieja, że wraz z triumfem haseł liberalnych, postępowych i demokratycznych, wraz z klęską haseł szowinizmu i ucisku narodowościowego, przyjdzie również nowa era w stosunkach żydowskich. Zaświtała nadzieja, że magistrat stolicy dopuści do instytucyj i przedsiębiorstw miejskich także i robotnika żydowskiego, a postępowanie stolicy stanie się wzorem i przykładem dla całego państwa.

Nadzieja była krótka, a zawód — srogi i kompletny. Okazało się rychło, że klęska endecji nie jest bynajmniej równoznaczną z klęską i upadkiem ducha endeckiego i mentalności endecji. Na drobnym i małym — jak powiadamy — przykładzie walki robotnika żydowskiego o dopuszczenie do elektrowni warszawskiej okazało się ponad wszelką wątpliwość, że gdzie zaczyna się zaogniona i bolesna sprawa żydowska, tam kończy się postępowość naszych postępowców, demokratyzm naszych demokratów, a nawet i socjalizm naszej PPS. Robotnik żydowski p r z e g r a ł — jak dotychczas — swą walkę o równouprawnienie, raczej o cień równouprawnienia na rynku pracy w instytucjach miejskich stolicy Rzeczypospolitej. Panowie demokraci i socjaliści poumywali ręce, wykręcili się sianem, a na trybunie ostał się stary nasz znajomy, kochany i serdeczny nasz przyjaciel — osławiony radca Ilski. Ostał się p. radca Ilski ze swoją — jak się okazuje — wcale jeszcze nie zwietrzałą i nie zbankrutowaną teorja bojkotu i eksterminacji żywiołu żydowskiego, jako szkodliwego, niepożądanego i dla państwa niebezpiecznego.

Ale społeczeństwo żydowskie, choć zdaje sobie sprawę z powagi i grozy swego położenia, szczególnie na polu ekonomicznem, nie zrezygnuje bynajmniej z dalszej walki o pełne swe w państwie równouprawnienie, a w szczególności o swe prawo do pracy. Rezygnacja byłaby podpisaniem wyroku śmierci na własną swoją egzystencję i dalszą możność rozwoju. Będziemy dalej walczyli i nie przetsaniemy głośno i dobitnie domagać się praw — nie przywilejów! — przysługujących nam, jako obywatelom tego państwa. Magistrat i tramwaj warszawski, to tylko symbol, jeden przykład z całego mnóstwa. Bojkot sił żydowskich praktykowany jest wszędzie, na terenie całego państwa, we wszystkich bez wyjątku urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach zarówno rządowych, jak i samorządowych. Samorząd bierze sobie przykład z rządu, i odwrotnie. Przyjmowany tu i ówdzie, co najwyżej w sądownictwie jeden, lub drugi urzędnik żydowski — to rzeczywiście tylko biały kruk, cudowny, jakiś wyjątek, potwierdzający generalną regułę o wszechwładnym pozatem bojkocie i eksterminacji. Zresztą nie przyjmuje się nigdzie Żyda ani na lekarstwo. Gdzie jeszcze są Żydzi z czasów zaborczych wśród ciała urzędniczego, tam zwolna wymierają. Gdzie przez jakiś bliżej niewytłomaczony przypadek dostanie się urzędnik, czy funkcjonarjusz żydowski, tam się go niebawem za wszelką cenę rurguje. Bezpośredni przełożony rozkłada wówczas bezradnie ręce i mówi: „Ja jestem z pana zadowolony, ale, wie pan, wyższa władza..." I to wszystko się dzieje w okresie, kiedy antysemicka endecja jest politycznie zmiażdżona, a triumfują natomiast hasła demokracji, liberalizmu, ba nawet... masonerji!

I jeszcze jedno. To wszystko — ten bojkot i ta eksterminacja — dzieje się w okresie zupełnej i rozpaczliwej pauperyzacji mas żydowskich. Handel i kupiectwo ulegają załamaniu, uginają się pod nieznośnym ciężarem rozpętanego fiskalizmu, tak że duże odłamy tych sfer przechodzą systematycznie z konieczności do ogromnej już i pozatem armji luftmenschów i lumpenproletarjatu żydowskiego. A tu — granice szczelnie zamknięte, emigracja wykluczona, poważniejsza liczebnie kolonizacja w Palestynie chwilowo jeszcze niemożliwa, — więc cóż ma się stać z tą masą żydowską? Pytamy poprostu: czy państwo nie ma wobec niej ż a d n y c h obowiązków?! Czy nie są to obywatele tacy, jak i wszyscy inni? Czy rządowi, który nie hołduje hasłom endeckim, wolno wobec tej — nie wahamy się powiedzieć — t r a g e d j i przejść spokojnie i obojętnie do porządku dziennego?

Ależ nie! Nikt nie przechodzi nad tą spauperyzowaną masą i jej tragedją do porządku dziennego! Wprost przeciwnie. Myśli się o tej masie i ma się nawet wobec niej pewną specyficzną metodę postępowania. Metodą tą jest — bojkot i eksterminacja! A potem dziwią się jeszcze niektórzy mądrzy panowie, że wśród polskiej partji komunistycznej jest tylu... żydowskich bolszewików. Nikt inny ich nie tworzy, nikt inny nie pomnaża ich szeregów, jak właśnie wy, szanowni panowie, którzy w odpowiedzi na postępującą w zastraszającem tempie pauperyzację mas żydowskich, macie tylko jedną radę, a mianowicie: obojętność, lekceważenie, no i bojkot oraz eksterminację.

Zatwierdzenie układu polsko-gdańskiego

Genewa. 9. 9. (PAT) Rada Ligi Narodów na posiedzeniu dzisiejszem przyjęła bez dyskusji raport przedstawicieli Chili w sprawie układu polskogdańskiego w trzech sprawach: 1) użytkowania Westerplatte, 2) dostępu i stacjonowania wojennych okrętów polskich w porcie gdańskim, 3) kolei gdańskich. Najważniejszy układ dotyczy użytkowania Westerplatte, co do czego, jak wiadomo, toczyły się spory i pertraktacje przed Radą Ligi w ciągu paru lat. Po przyjęciu raportu przewodniczący wyraził w imieniu Rady zadowolenie z powodu zakończenia sporu oraz nadzieję, że inne sprawy polsko-gdańskie, będące obecnie w toku, zostaną pomyślnie załatwione.

Rada Ligi Narodów zaleca wznowienie rokowań polsko-litewskich

O ile nie dadzą rezultatu — zbadanie sporu oddane będzie ekspertom

Genewa, 9. 9. PAT. Szwajcarska Ag. Tel. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu zajmowała się sprawą konfliktu polsko litewskiego. Sprawo obecny stan rokowań polsko litewskich i zaproponował zalecenie obu stronom, by możliwie najszybciej wznowiły rokowania i doprowadziły je do końca. Następnie van Blokland wnosił o wzięcie pod uwagę możliwości powierzenia rzeczoznawcom zbadana powstających pomędzy obu krajami trudności, w razie, gdyby rokowania te nie miały doprowadzić do pożądanego celu. Waldemaras i min. Zaleski przyjęli sprawozdanie i końcowe wnioski. Premjer litewski zaznaczył, iż miałby pewne zastrzeżenia, sądzi jednak, że powołanie rzeczoznawców w pewnych okolicznościach posiada praktyczne znaczenie. Następnie zabrał głos Briand, który w ciepłych słowach wypowiedział się za osiągnięciem porozumienia po między obiema zainteresowanemi stronami i oświadczył, iż należałoby głęboko ubolewać, gdyby Lidze Nrodów nie udało się usunąć konfliktu. Po tych przemówieniach Rada Ligi przyjęła jednomyślnie sprawozdanie, postanawiając sprawę tę ponownie zamieścić na porządku dziennym rozpoczynającej się w poniedziałek nowej sesji Rady.

Nowy termin rozpoczęcia rokowań -- 3. listopada

Genewa, 9. 9 PAT. Natychmiast po posiedzeniu Rady Ligi odbyło się spotkanie między ministrem Zaleskim i Waldemarasem. Minister Zaleski zaproponował premjerowi Waldemarasowi by natychmiast wyznaczyć termin konferencji plenarnej polsko litewskiej, Waldemaras, motywując konieczność wyjazdu, starał się uchylić od odpowiedzi, twierdząc, że zostawia w Genewie p. Sidzikauksa, dla prowadzenia rokowań w tej sprawie. Minister Zaleski replikował, oświadczając, że przyjmuje z góry każdą datę, jaką Waldemaras zaproponuje. Wobec tego Waldemaras, nie mogąc się uchylić od odpowiedzi, zaproponował datę 3-ci listopada i jako miejsce rokowań — Królewiec. Minister Zaleski na to się zgodził. W kuluarach Ligi wysunięcie przez Waldemarasa terminu z-go listopada, a więc dopiero za 2 miesiące, komentowane jest jako wyraźny dowód chęci dalszego przewlekania rokowań.

Przyjęcie dwóch sprzecznych oświadczeń: Waldemarasa i Zaleskiego

Genewa, 9. 9 PAT. W dalszym ciągu obrad rozpatrywano skargę Litwy do Rady Ligi, że Polska naruszyła prawa ochrony mniejszości zamykając 48 litewskich szkół na Wileńszczyźnie. Odpowiedź polska oświadcza na to. ze ani jedna państwowa szkoła litewska nie została zamknięta, lecz tylko kilka szkół prywatnych, które nie odpowiadały ustawowym warunkom prowadzenia szkół. Ponieważ chodzi tu o dwa przeciwstawne sobie twierdzenia, referent Wang King Ky (Chińczyk) zaproponował, aby przyjąć te sprzeczne oświadczenia. Mimo protestu Waldemarasa, Rada uchwaliła wniosek w tym sensie, poczem przewodniczący Prokope zamknął sesję Rady Ligi. Nowa sesja rozpocznie się po nowy wyborach od poniedziałku przyszłego tygodnia.

— ZŁAMANIA NOGI NA MECZU podczas gry w piłkę nożną doznał wczoraj popołudniu Czesław Rachel, mechanik. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

— KILKANAŚCIE OFIAR bójek ulicznych, oraz porachunków „przyjacielskich“ i rodzinnych opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego podczas wczorajszego popołudnia. M in. opatrzono Annę Kula, którą ojciec ciął siekierą w nogę, dalej Teofila Durę i Franciszkę Kubicha, ranionych nożami Jana Dziedzica, pobitego ciężko po głowie na ul. Salinarnej, Tadeusza Alekta, uderzonego szklanką w głowę w jednej z restauracyj itd. Dalej opatrzono Jana Wójtowicza (lat 27) robotnika, który będąc w stanie pijanym usiłował popełnić „harakiri“ tj. pokrajał sobie brzuch, zresztą niezbyt dotkliwie. Podczas opatrywania ran, Wójtowicz wpadł w furję tak, że aż 4 osoby musiały trzymać go, celem umożliwienia opatrunku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Jego Królewska Mość Doug I“. (Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Alraune“ (Brigitta Helm i P. Wegener).
SZTUKA: „Księżniczka i modelka“.
WANDA: „Gehenna zdradzonego męża“.
WARSZAWA: „Świat podziemny“ Chicago).
CORSO: „Szlachetna zemsta“ i „Miłość, sport i gimnastyka“.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wybory do kahału lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 9. IX. (T) Przebieg wyborów do Rady wyznaniowej kahału lwowskiego był na ogół spokojny. Wprawdzie w kilku miejscach doszło do bójek, nie przybrały one jednak większych rozmiarów. Zaznaczyła się bardzo gorączkowa agitacja tzw. bloku gospodarczego, którego płatni agitatorzy wywlekali wyborców z domów, płacąc podobno po kilkadziesiąt złotych za głos. Frekwencja wyborców wynosi wedle przypuszczalnych obliczeń 60 do 65 procent. Na ogólną liczbę niespełna 19.000 głosów oddano około 11.500 do 12.000.

Głosowanie odbywało się w 14-tu komisjach, a obliczanie głosów przeciągnie się do rana, gdyż wszystkie głosy znoszone są do głównej komisji gdzie odbywa się sumaryczne obliczanie.

W tej chwili (godz. 12,30 po północy) znany jest wynik z dwóch komisyj: w jednej na 667 oddanych głosów padło 270 na listę sjońską, 14 na Hitachdut, 185 blok jägerowski, 130 Aguda, 30 Bund.

W drugiej komisji na 737 głosów lista sjońska zdobyła 320 głosów, Hitachdut 30, blok 180, Aguda 130, Bund 30, resztę listy drobne. Oczekiwać należy, że listy narodowo- żydowskie uzyskają 13 mandatów na 25, a więc bezwzględną większość.

Lord Cushendun wobec sprawy Nadrenji

Genewa, 9. 9 PAT. Kanclerz Rzeszy Müller miał półgodzinną rozmowę z lordem Cushendunem, której przedmiotem była sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Lord Cushendun jakgdyby dał do zrozumienia, że byłoby pożądanem wypracowanie przez rząd Rzeszy specjalnego memorandum w rzeczonej sprawie, a w międzyczasie byłaby prowadzona w dalszym ciągu konwersacja na ten temat pomiędzy zainteresowanemi państwami okupacyj nemi. Kanclerz Rzeszy jeszcze dzisiaj miał rozmawiać z ministrem Hymansem.

Anglja nie wycofuje się z umowy morskiej

Londyn, 9. 9 PAT. Koła oficjalne angielskie zaprzeczają pogłoskom, krążącym o wycofaniu się Anglj z francusko angielskiej umowy morskiej. Żadna decyzja w tej sprawie nie mogła zapaść bez otrzymania odpowiedzi Stanów Zjednoczonych, Włoch i Janponji, którym poczyniono odpowiednie propozycje.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 01	**Wrzesień** **10** Poniedziałek 25 Elul 5688	Zachód słońca 18 m. 03

PRZEWÓZ CIĘŻKO RANNEGO SAMOLOTEM SANITARNYM.

Wczoraj w niedzielę o godz. 5-tej rano wezwano samolot sanitarny 2 pułku lotniczego, celem natychmiastowego przewiezienia z Żywca wachmistrza Wyrwasa Józefa z 23 p. artylerji polowej z przestrzałem brzucha do wykonania operacji.

O godz. 5'30 rano wystartował do Żywca samolot sanitarny po chorego pilotowany przez sierżanta pilota Działowskiego. Samolot o godz. 7,45 wylądował z chorym na lotnisku w Rakowicach, skąd chory został przewieziony samochodem sanitarnym do szpitala okręgowego w Krakowie. Tu przeprowadzono natychmiast operację.

— WERYFIKOWANE ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości osób, udających się zagranicę na studja, że wskazane jest weryfikowanie świadectw dojrzałości przez Ministerstwo. Ministerstwo zaopatruje maturę w swą wizę bez pobierania opłat.

— WEDLE SPRAWOZDANIA POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ „AEROLOT“ w miesiącach kwietniu i maju br. dokonano 346 lotów. Na linjach Kraków—Warszawa 97 lotów, Kraków—Lwów 87 lotów, Kraków—Wiedeń 98 lotów, Kraków—Berno—Wiedeń 64 loty. Liczba przebytych kilometrów wynosi 108,325. Ogółem przewieziono na wszystkich linjach 624 osób, w tem na linji Kraków—Warszawa 236 osób, Kraków—Lwów 142, Kraków—Wiedeń 165 osób i Kraków—Berno—Wiedeń 54 osoby. W samolotach przewieziono bagażu i towarów w wadze 24,255 kg., poczty 4,553,021 kg., w tem samej poczty na linji Kraków—Warszawa 3,299,565 kg. Regularność lotu na wszystkich linjach była utrzymana bez żadnego wypadku.

— ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj o godz. 8'30 wieczór najechany został w Prokocimiu przez auto osobowe Walenty Dąbek (lat 45), stelmach. Dąbek, który był w stanie nietrzeźwym, poniósł na miejscu śmierć wskutek zmiażdżenia prawej strony czaszki przez koło samochodu.

— ZNOWU ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO CHOREGO. Na ul. Potockiego u zbiegu z ul. Kopernika rzucił się wczoraj o godz. 6-tej wieczorem pod koła autobusu 46-letni Ignacy Kotowicz, umysłowo chory, b. nauczyciel ludowy. Nieszczęśliwy, którego autobus przejechał przez pół, doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

— „CZUŁOŚCI“ MAŁŻEŃSKIE. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj Paulinę Natkaniec (lat 31), którą mąż, z zawodu murarz poczęstował tak „czule“ pięścią w twarz, że nieszczęsna doznała złamania górnej szczęki i wybicia dwóch zębów. Przewieziono ja do szpitala.

— POSTRZELONY W RĘKĘ z rewolweru został wczoraj na ul. Cysterskiej Jakób Czerwoneńko. Opatrzył go lekarz pogotowia.

Jak wygląda projekt nowego stałego podatku majątkowego?

Zamiast odciążenia podatkowego - nowe jaskrawe pokrzywdzenie handlu

Na ubiegłej przedferjalnej sesji sejmowej, rząd przedłożył Sejmowi kilka nowych projektów ustaw podatkowych, a mianowicie podatku gruntowego, budynkowego i stałego podatku majątkowego. Sejm wprawdzie przedłożone projekty a limine odrzucił, jednak rząd oczywiście mimoto z projektowanego podatku majątkowego bynajmniej nie zrezygnował i zapowiada ponowne wniesienie wycofanego projektu na jesienną sesję sejmową. Uwzględniając zaś zdecydowaną wolę rządu wprowadzenia tego podatku w łączności z naszą obecną konstelacją wewnętrzno-polityczną, znamionowaną wybitną supremacją rządu nad Sejmem, należy przyjąć niemal za pewnik, że podatek ten, prędzej czy później, wprowadzonym zostanie.

Wprawdzie gdy chodzi o obronę podatkową handlu i kupców, to wobec skamieniałości naszego fiskusu i zasadniczego uprzedzenia naszych sfer rządowych do tego zawodu i stanu, najbardziej nawet przekonywująca krytyka przebrzmiewa prawie że bez echa, niemniej jednak bezsprzecznie bardziej racjonalnemi i celowemi są w każdym razie krytyczne wywody obronne przed wyrokiem, niż po jego zapadnięciu. Nie od rzeczy zatem będzie krytyczne zanalizowanie odnośnego rządowego projektu, w szczególności zaś wykazanie rażących niesprawiedliwości stosowania tego projektowanego podatku wobec handlu i kupców.

Zasadnicza idea i intencja projektowanego stałego podatku majątkowego (którego roczny wymiar wynieść ma 0·5% wartości majątku) zawartą jest w następującym cytacie z ogłoszonego sprawozdania misji profesora Kemmerera.

„Podatek majątkowy w samej swej zasadzie jest słuszny. Wymiar podatku na podstawie rocznego dochodu pociąga za sobą wyłączenie wszyskich osób, których majątki nie przynoszą czystego dochodu".

W uzasadnieniu przedłożonego Sejmowi projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, rząd powołuje się na powyższy ustęp sprawozdania prof. Kemmerera i zupełnie rozwija tę myśl następująco:

„Stały podatek majątkowy jest niezbędny dla rozbudowy i uzupełnienia naszego dotychczasowego systemu podatków bezpośrednich. Przy obecnym systemie podatkowym zdarzają się często wypadki, że duże majątki rolne na skutek niedbałej gospodarki, bądź też z innych przyczyn nie przynoszą odpowiedniego do wielkości majątku dochodu, który podlegałby opodatkowaniu, wzgl. przedsiębiorstwa o dużym majątku nie mają proporcjonalnych do wielkości majątku obrotów, ani też nie przynoszą dochodów, od których właściciele tego rodzaju przedsiębiorstw opłaciliby podatki dochodowy i przemysłowy. Stan tego rodzaju prowadzi do uwolnienia od podatków pewnych kategorji majątków wśród przedstawionych wyżej okoliczności. Uwolnienie to nie da się uzasadnić względami państwowemi. Otóż przez stały podatek majątkowy pociągnie się do świadczeń na rzecz Państwa również i tych wszystkich, którzy z jakichkolwiekbądź powodów nie opłacają innych podatków, np. dochodowego i przemysłowego, jakkolwiek posiadają znaczny majątek, wzgl. opłacają istniejące dotychczas stałe podatki w kwocie nieproporcjonalnie niskiej w stosunku do wartości majątku".

Proste i konsekwentne trzymanie się zasad zawartych w powyższych poglądach, nakazywałoby zatem zupełne zwolnienie handlu od tego podatku majątkowego. Jeśli zatem rząd uzasadnia wprowadzenie projektowanego podatku majątkowego koniecznością uzupełnienia i wyrównania naszego systemu podatków bezpośrednich, a równocześnie mimoto w całej rozciągłości pociąga do tego podatku przedsiębiorstwa handlowe, to jestto czemś tak niesłychanem, że trudno poprostu wstrzymać się od cisnących się pod pióro dosadnych wyrażeń dla określenia tego rodzaju postępowania. Bo chyba każdy orjentujący się cośkolwiek w naszym obecnym systemie podatkowym, przyznać musi, że kto jak kto, ale handel, nietylko że płaci podatki bezpośrednie w stosunku odpowiadającym do jego wartości majątkowej i dochodowej, ale nawet w stosunku znacznie przekraczającym te współczynniki. Co więcej, — z pośród wszystkich kategorji płatników podatku przemysłowego i dochodowego, właściwie jedynie handel pociągany jest w najszerszej mierze do tych podatków i jedynie on w najwyższym stopniu odczuwa ciężar tych podatków. Podatek przemysłowy jest właściwie z natury rzeczy tylko dla handlu i ewentualnie drobnego przemysłu podatkiem bezpośrednim. Dla przedsiębiorstw przemysłowych, a szczególnie większych, podatek przemysłowy ma raczej charakter opłaty konsumcyjnej lub akcyzowej i zupełnie ich nie tanguje, taksamo np. jak opłata akcyzowa od cukru nie tanguje wcale cukrowni. (Dok. nast.)

A. Weiss.

Jak się w Stanach Zj. obiera Prezydenta?

Wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych należy przypomnieć, że wybory te odbywają się w zupełnie inny sposób, niż podobne wybory w państwach europejskich. Aby zrozumieć i ocenić znaczenie wyborów prezydenta, należy wziąć pod uwagę ten fakt, że jakkolwiek prezydent Stanów Zjednoczonych wybierany jest bezpośrednio w powszechnem głosowaniu, ogół głosuje na elektorów, a ci dopiero wybierają prezydenta. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by który z elektorów działał wbrew woli wyborców, dla tego też naród, wybierając elektorów, wybiera faktycznie prezydenta i tem się właśnie tłumaczy, że już po wyborach elektorów wiadome będzie, kto zostanie prezydentem.

Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli na kongresie. Każdy stan ma po dwóch senatorów, a liczba kongresmanów zależy od liczby ludności. Każda partja układa swoją listę elektorów. Nazwiska ich widnieją na t. zw. „tykiecie" partyjnym i wyborca w dniu wyborów zatwierdza tylko ową listę.

Najważniejsza chwilą dla ogółu głosujących są prawybory, tj. wybieranie delegatów na zjazdy partyjne, stanowe i ogólno-krajowe. Na zjazdach tych decyduje się o nominacji kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Formalny wybór prezydenta i wiceprezydenta odbywa się w styczniu. Elektorzy każdego stanu zbierają się w jego stolicy i głosują przez balotowanie. W drugą środę lutego otwierają baloty, nadesłane z wszystkich stanów i obliczanie odbywa się w obecności członków Kongresu. Kandydaci. którzy otrzymali większość głosów, zwróconych na prezydenta i wiceprezydenta ogłaszani są, jako wybrani na dane urzędy. Na wypadek, gdy żaden z kandydatów nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Izba reprezentantów wybiera prezydenta z pośród trzech najsilniejszych kandydatów. W ten sposób był wybrany Tomasz Jefferson i John Quincy Adams. Jeżeli żaden z kandydatów na wiceprezydenta nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Senat wybiera wiceprezydenta z pośród dwóch

GUSTAW MEYRINK.

Zegarmistrz

(Przekład Leona Templera).

Ogłaszamy poniżej w przekładzie jedną z nowszych i mniej znanych nowel Gustawa Meyrinka, który, — jak wiadomo, — obchodził w bieżącym roku jubileusz 60-lecia urodzin; nowela ta nosi wszystkie znamiona twórczości pisarskiej autora „Golema".

„Ten? Naprawić? By znowu szedł?" — pytał antykwarjusz zdziwiony, nasunął okulary na czoło i spojrzał po mnie osłupiały. — „Dlaczego właściwie chce pan, by szedł znowu? Ma przecież tylko jedną wskazówkę... i nie ma liczb na cyferblacie", — dodał, oglądając w skupieniu zegarek przy jaskrawem świetle lampy, — „a tylko twarze kwiatów, głowy zwierząt i demonów zamiast godzin". — Jął liczyć, spozierał po mnie, pytając: „Czternaście? Dzieli się przecież dzień na dwanaście części! Nigdy nie widziałem jeszcze tak osobliwego werku. Radzę panu zostawić zegarek tak, jakim jest. Już dwanaście godzin dnia znieść jest dość trudno. Z tego cyferblatu odczytać istotny czas? Któż trudziłby się dziś po temu? Tylko głupiec".

Nie chciałem powiedzieć, że przez całe życie byłem takim głupcem, że nigdy nie miałem innego zegarka i może dlatego bardzo często przychodziłem zawcześnie tam, gdzie powinienem był czekać, — i milczałem.

Antykwarjusz wywnioskował z tego, że trwam w życzeniu zobaczenia, że zegarek znowu idzie, potrząsnął głową, wziął nożyk z kości słoniowej i otworzył troskliwie w drogie kamienie ozdobną kopertę, na której w emajli namalowaną była istota z bajki, stojąca na kwadrydze: mężczyzna o piersiach kobiety, dwa węże zamiast nóg, kogucia głowa, w prawej ręce słońce, a w lewej bicz.

— Zapewne stara pamiątka rodzinna, — zgadywał antykwarjusz. — Czy nie wspomniał pan przedtem, że stanął tej nocy? O drugiej godzinie? Mała, czerwona głowa bawola z dwoma rogami oznacza chyba pewnie drugą godzinę?

Nie uświadomiłem sobie. bym powiedział coś podobnego, ale istotnie zegar stanął poprzedniej nocy o drugiej godzinie. Być może, że mówiłem o tem, jednakże nie mogę sobie przypomnieć tego, byłem jeszcze zbytnio osłabiony. O tym samym czasie miałem ciężki skurcz serca i zdawało mi się, że umrę. Pod groźbą utraty świadomości uczepiłem się jeszcze tej myśli, Gdyby tylko zegarek nie stanął. O zmierzchu opuszczających mnie zmysłów musiałem widocznie zamienić serce z zegarkiem. Może umierający myślą podobnie. Być może, że z tego powodu stają tak często zegarki w godzinach śmierci swych panów? Nie znamy magicznych sił, które czasami towarzyszą myśli.

— Rzecz osobliwa, — rzekł antykwarjusz po chwili, trzymając szkło powiększające w pobliżu lampy, tak, że oślepiający punkt płomienia padał ostro na zegarek i wskazywał wyryte na złotej wewnętrznej kopercie zegarka litery.

Czytałem:

„Summa Scientia Nihil Scire".

— Rzecz osobliwa, — powtórzył antykwarjusz, — zegarek ten jest dziełem obłąkańca; wykonano go w naszem mieście. Zdaje mi się, że się nie mylę. Jest kilka tylko takich sztuk. Nie uwierzyłbym nigdy, że mogą one istotnie być w użyciu. Uważałem je za zabawkę. Urojeniem jego było wypisać na wszystkich zegarkach dewizę: „Najwyższą wiedzą nie wiedzieć nic".

Nie pojąłem dokładnie, co miał na myśli; któż mógł być owym obłąkańcem, o którym mówił? — Zegarek był bardzo stary i był kiedyś własnością mego dziadka, a to, co powiedział antykwarjusz, brzmiało przecież, jak gdyby dziś jeszcze żył warjat, z którego rąk wyszedł werk.

Zanim mogłem zapytać, widziałem przed oczami duszy — wyraźniej i dobitniej, jak gdyby szedł przez pokój, — człowieka, kroczącego na tle zimowego krajobrazu, szczupłego, wysokiego starca, bez kapelusza, o pełnych, na wietrze rozwianych śnieżno-białych włosach i osobliwie małej głowie, kontrastującej z wyniosłą postacią, — ostro zarysowaną twarz bez brody, o czarnych oczach, fantastycznie patrzących i całkiem blisko siebie stojących, jak oczy drapieżnego ptaka. Chadzał w długim, zniszczałym, wyblakłym płaszczu z aksamitu, jak zwykli to byli nosić norymberscy patrycjusze.

— Całkiem słusznie, — mruczał antykwarjusz i kiwał roztargniony głową. — Całkiem słusznie, to ten obłąkaniec.

(C. d. n.)

przodujących kandydatów. Kandydat musi być obywatelem amerykańskim, mieć przynajmniej 35 lat i zamieszkiwać conajmniej 14 lat w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone miały dotychczas 30 prezydentów. Z tej liczby 17 było pochodzenia angielskiego, 9 szkockiego, 2 holenderskiego i jeden Walijczyk. Dotychczas większość z nich, to adwokaci z zawodu. Wazyngton był rolnikiem, a Fillmore i Johnson byli krawcami.

W obecnym wyborach prawdopodobnem jest zwycięstwo lepiej zorganizowanej partji republikańskiej, jakkolwiek popularną jest również kandydatura Alfreda Smitha. Dużo będzie zależało od kampanji osobistej kandydatów w jesieni br. Według znawców stosunków amerykańskich — nadchodzące wybory stanowią zapasy między partją bardzo popularną, t. j. republikańską, z kandydatem mniej popularnym, tj. Hooverem na czele i partją mniej popularną, tj. demokratyczną z bardzo popularnym gubernatorem Smithem na czele. Zdaniem niektórych osobistość gubernatora Smitha jest tak silną, że może on podczas kampanji wyborczej sprawić sporo niespodzianek swym przeciwnikom.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 10 września.

Kraków (566 m.). 12: Gramofon. 13 i 15: Komunik. 17—17'25: Program dla dzieci (bajki). 17'25—17'50: Odczyt p. t. „Charakterystyka parlamentaryzmu we Francji", wygł. Dr. M. Jedlicki. 18—19: Muzyka tan. (z Warszawy). 19—19'20: Rozmaitości. 19'30—19'55 Prof. H. Bernard: „Lekcja języka francuskiego". 19'55—20'05: Giełda rolnicza. 20'05—20'15: Komunik. sport. 20'15: Koncert z Warszawy (uwertury i arje). 22—22'30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 13 i 15: Komunik. 17: Program dla dzieci. 18 i 20'15: Koncerty. 22: PAT.

Katowice (422 m.). 16'40: Komunik. gospod. 17: Program dla dzieci (bajki). 18 Muzyka tan. (z Warszawy). 19'55: Giełda rolnicza. 20'15: Koncert z Warszawy (uwertury, arje i tańce). 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 14: Giełda. 18 i 20'30: Koncerty.

Wilno (435 m.). 18 i 20'15: Koncerty.

Wiedeń (517'4 m.). 11, 16'15 i 20'05: Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m.). 17: Koncert. 20: Dramat.

Langenberg (468'6 m.). 13, 17'45 i 20: Muzyka.

Daventry (491'8 m.). 17—21'15: Orkiestra.

Praga (348'9 m.). 17 i 21: Koncerty.

Budapeszt (555'6 m.). 12, 17'30 i 20: Muzyka.

Stambuł (1180 m.). 21'40: Koncert.

Lahti (1522'8 m.). 18 i 20: Muzyka.

Co sądzi szeik arabski o Europie?

To i owo mu się podoba, ale i bez tego czuje się u siebie najszczęśliwszym.

Jeden z dziennikarzy paryskcih zwrócił się do bawiącego w stolicy Francji szeika arabskiego z Tripolisu, Mohameda ben Alego, z zapytaniem, co go najbardziej uderzyło na lądzie europejskim, na którym, — dodajmy, — szeik bawi po raz pierwszy w życiu.

— Najbardziej uderzyło mnie to, — oświadcza gość egzotyczny, — że na ulicach i w lokalach publicznych ludzie dorośli, bezwątpienia wykształceni, przyglądają się mi natarczywie, jak dzieci. Wydaje mi się bardzo dziwnem, aby ludzie, którzy zapewne widzieli już po sto razy podobnych do mnie na obrazkach, zachowywali się względem mnie, jak małe dzieciaki. Muszę powiedzieć, że my Arabowie umiemy bardziej panować nad sobą.

Bardzo uderzyło mnie również to, co w Europie nazywacie tańcem. Dlaczego właściwie Europejczycy uprawiają taniec brzucha we dwoje i to publicznie? Nasi mężczyźni stanowczo nie zgodziliby się na to!

Zachowanie się białych kobiet jest, według naszych pojęć, bardzo szczególne. Nie mogę powiedzieć, aby kobiety wasze odznaczały się poszanowaniem swojej godności.

Zdziwił mnie dalej ruch uliczny, panujący w miastach waszych dniem i nocą. Kiedyż właściwie śpią Europejczycy?

Za to zaimponowały mi te nieskończone szeregi aut, sunących ulicami i nie najeżdżających się nawzajem. Również podobały mi się wasze ulice, wysadzane drzewami. Tego nie mamy. Nie ulega wątpliwości, że posiadacie tęgie głowy. Piszecie samolotami na obłokach; wzdłuż domów waszych skaczą światełka elektryczne, wypisując różne rzeczy; wasze składy towarowe są tak obszerne i wysokie, że jeździ się w nich w górę i na dół w wygodnych pokoikach, co mi się bardzo podobało. Człowiek jednak czuje się okropnie zmęczony, spędziwszy parę tygodni w mieście europejskiem! Nie wytrzymał bym tego długo. Ogromnie mi już tęskno do mego Tripolisu.

Zapewne radbym to i owo z tego, co tu widziałem, widzieć w mojej ojczyźnie, ale wogóle muszę powiedzieć, że i bez tego wszystkiego czuję się u siebie najszczęśliwszym...

ROZMAITOŚCI

Serum przeciw chorobie paraliżu dziecięcego

„Journal of the American Medical Association" donosi, że dwaj lekarze, dr. Shaw i dr. Thelamder wynaleźli lek na chorobę paraliżu dziecięcego, która niejednokrotnie endymicznie grasuje także w różnych stronach Stanów. Lek nazywa się „convalescent Serum" i musi być zastrzyknięte choremu w przeciągu 48 godzin po pierwszych objawach choroby. Wspomniani lekarze stwierdzili, że w 17 wypadkach zastosowania tego środka w oznaczonym czasie ani jeden pacjent nie umarł i ani jeden nie miał potem symptomatów tzw. „after peralysis". Przy zastosowaniu serum po upływie wzmiankowanego terminu skuteczność jego niezawsze była pewna.

Asekurowanie rąk

Najpiękniejszą kobietą w Brooklynie jest żona adwokata, mistress Claridge. Pani Claridge jest brunetką, o niebieskich oczach i o słodkich rysach twarzy. A najpiękniejszym szczegółem tej fenomenalnej urody są cudowne ręce. Niejeden rzeźbiarz już je modelował, niejeden malarz z rozkoszą umieszczał na płótnie. Ubiegłej zimy zdarzyło się, że pani Claridge pośliznęła się i silnie sobie rękę potłukła. — Groziło pięknej kobiecie, że lewa ręka zostanie silnie oszpecona. Dzięki odpowiednim zabiegom leczniczym i kosmetycznym udało się temu zapobiec. W każdym razie przerażona pani Claridge postanowiła zaasekurować specjalnie swoje ręce na sumę 150 tysięcy, t. j. ćwierć miljona dolarów. Przypominamy z tej okazji, iż w swoim czasie znakomity skrzypek, Kubelik, ubezpieczył swą rękę na 300 tysięcy dolarów, a więc na sumę większą. Dzięki owej asekuracji piękne ręce pani Claridge stały się ogromnie popularne w całej Ameryce. Ich uroczej właścicielce o to właśnie — zdaje się — chodziło...

Nie opłaca się być złodziejem

Sędzia manchesterski, sir Walter Lord wydał nader ciekawą książkę, w której dowodzi na podstawie wieloletniego doświadczenia sędziowskiego, iż zawód złodzieja jest najmniej dochodowem zajęciem. Sir Lord obliczył, że przeciętny kieszonkowiec zarabia tygodniowo najwyżej 11 i pół szylinga. Mistrz kunsztu złodziejskiego, bardziej wykwalifikowany złodziej osiąga do funta tygodniowo, a przecież zwykły robotnik zarabia o wiele więcej, nie ryzykując swoją wolność. Nawet bardziej doświadczeni włamywacze nie mogą się poszczycić dobremi „zarobkami". „Pracują" oni przeważnie w grupach po 5—6 osób; jeśli więc uda się im raz lub dwa razy do roku popełnić większą kradzież kosztowności na sumę 5—10 tysięcy funtów, to wszak na „giełdzie złodziejskiej" spieniężyć mogą swój łup zaledwie za dziesiątą część wartości rzeczywistej. Przy podziale przypada na każdego członka bandy po kilkaset funtów. Czyż dla takiej kwoty warto poświęcać kilka miesięcy czasu, przygotowywać teren, żyć w wiecznym strachu i narażać się na kilka lat więzienia? Zdaniem sędziego z Manchesteru, złodzieje przeważnie głodują, nigdy bowiem nie są w stanie „zarobić" sobie na przyzwoite utrzymanie. Są coprawda wyjątkowo zdolni złodzieje, „królowie" fachu złodziejskiego, którzy zarabiają krocie, ale ci należą do wyjątków...

Naród żyjący w wulkanie

Jak donoszą z Sydney, w Australji, naukowa ekspedycja odkryła kolonję tubylców, zamieszkującą wygasły krater na szczycie wulkanu na Long Island, 100 kilometrów od wybrzeża Madang w Nowej Gwinei. Gdy ekspedycja dotarła do brzegu olbrzymiego krateru, ujrzała wielkie, na sześć kilometrów kwadratowych jezioro, głębokie na 700 stóp. Z jednej strony jeziora piętrzyły się budowle na palach, z których wznosił się dym. Spadziste ściany krateru nie pozwoliły ekspedycji zejść w głąb, by się bliżej przyjrzeć owej tajemniczej kolonji. — Mieszkańcy tej kolonji nigdy dotychczas nie weszli w styczność z innymi mieszkańcami Long Island. Teraz przygotowuje się nowa ekspedycja, wyposażona we wszelkie środki, umożliwiające zejście w głąb krateru, a mająca za zadanie bliższe zbadanie tej zagadkowej osady ludzkiej.

W Turcji niema kradzieży

Dawna Turcja słynęła z przekupstwa i łapownictwa i obecnie niewiele zmieniło się na lepsze. Nie były to jednak i nie są w pojęciu Turków przestępstwa, raczej pewien utarty i rozpowszechniony zwyczaj, jeden z odwiecznych przywilejów tureckiej biurokracji. Natomiast przestępczość wśród Turków, szczególniej Anatolijskich jest wprost znikoma. Kradzieże i rabunki zdarzają się niezwykle rzadko, a nawet i w takim wypadku sprawcami ich bywają zazwyczaj obcy przybysze. W obecnej stolicy Turcji, Angorze, liczącej 130.000 mieszkańców, w ciągu ub. roku zdarzył się tylko jeden wypadek kradzieży. Właściciele sklepu, wychodząc na obiad, nie zamykają sklepów, lecz jedynie stawiają w drzwiach stołek na znak, że ich niema, a jednak w czasie ich nieobecności nikt nie wejdzie do sklepów i towary zostają nietknięte. Na noc handlarze kramików ulicznych zawieszają wejście do kramu dywanami dla zabezpieczenia towarów przed kurzem i deszczem i pozostawiają wszystkie swoje towary na miejscu, a następnego dnia znajdują wszystkie nietknięte.

Muzeum banknotów

Jedyne wielkie muzeum banknotów znajduje się obecnie w posiadaniu rodziny Avomere w Londynie. Składa się ono z 27.000 okazów i jest owocem pracy kolekcjonerskiej trzech pokoleń tej rodziny. W zbiorach tych znajdują się niemal wszystkie rodzaje papierowych znaków pieniężnych wszystkich państw świata. Niepodobna określić wartości muzealnej tego zbioru, gdyż jest on unikatem. Jeśli zaś wartość zbiorów określić wartością nominalną poszczególnych banknotów, to i tak dadzą one imponującą cyfrę 30 miljonów złotych. Najstarszym z pośród znajdujących się w zbiorze londyńskim banknotem jest chiński banknot z liści drzewa morwowego, liczący około 600 lat. Serję najstarszych banknotów europejskich otwiera 100 funtowy banknot angielski z r. 1730-go. Pewne braki w tym ogromnym zbiorze dotyczą czasów najnowszych, w szczególności znaków pieniężnych z czasów inflacji niemieckiej, no i banknotów sowieckich, których wartość jest jednak niewielka.

WESOŁY KĄCIK



Sławny aktor opowiada młodej damie szeroko i długo o swoich sukcesach, a następnie oświadcza: „Lecz już dość o mnie! Pomówmy teraz nieco o pani! Proszę mi powiedzieć — jak się pani podobałem w mojej ostatniej roli?"

(„Punch")

NA EGZAMINACH SZOFERSKICH.

— Jaka jest cena rynkowa krowy?

Kandydat milczy.

— A cena gęsi, świni i kaczki?

— Nie wiem, ale nie rozumiem, co to ma do otrzymania prawa jazdy?

— Bez tych wiadomości nie może pan kierować samochodem.

FRYZURA CHŁOPIĘCA.

Sędzia (do woźnego): Proszę powiedzieć temu panu, że w sali sądowej ma zdjąć kapelusz.

Woźny: Przepraszam, panie radco, ten pan to jest kobieta.

WŚRÓD MAŁŻONKÓW.

— Amieljo! połknąłem spinkę.

— Przynajmniej raz będziesz wiedział, gdzie ją schowałeś.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wysypki wieku dziecięcego

Tylko bardzo niewielkiej ilości ludzi dane jest uniknąć tak zwanych chorób dziecięcych. Przy ogromnem rozpowszechnieniu tych chorób ulega się im wcześniej czy później, najczęściej w zaraniu dzieciństwa. Lepiej jest oczywiście, jeśli dzieje się to później, bo im silniejszy jest młodociany organizm, tem energiczniejszy opór stawić może wdzierającym się drobnoustrojom chorobowym i tem mniejsze jest niebezpieczeństwo ze strony występujących często, a zagrażających niekiedy życiu dziecka komplikacyj, nieodłącznych towarzyszek chorób dziecięcych.

Mówiąc o chorobach wieku dziecięcego, ma sie przedewszystkiem na myśli, obok dyfterji, choroby wysypkowe, a więc odrę, szkarlatynę i różyczkę. Tutaj należy również tak niebezpieczna ospa i niewinna, nieprzedstawiająca większego niebezpieczeństwa ospa wietrzna. Część tych chorób straciła w przebiegu ostatnich dziesięcioleci wiele ze swej grozy, udało się bowiem wiedzy lekarskiej (i to stanowi jej największą chlubę) albo przez szczepienia ochronne, jak np. przy ospie, stłumić zupełnie wybuch choroby względnie spotęgować odporność organizmu lub też, jak w przebiegu dyfterji, dostosować z dużem powodzeniem specyficzną surowicę ochronną Behringa, która już dziesiątkom, a może setkom tysięcy dzieci uratowała życie.

Do tych samych środków usiłowano w ostatnich czasach uciec się w zwalczaniu najbardziej wśród chorób dziecięcych szerzącej się odry, szczepiąc z powodzeniem zagrożone dzieci surowicą krwi ozdrowieńców po odrze. Ze strony amerykańskich badaczy zainaugurowano też zapobiegawcze zwalczanie szkarlatyny, polegające na tem, że oznacza się zapomocą specjalnej próby, które z dzieci odznaczają się wrażliwością, skłonnością do zapadania na tę chorobę, a wyszukawszy je, szczepi się zapobiegawczo wzrastającemi stopniowo dawkami surowicy. Przytem liczba zachorowań maleje też stale dzięki temu, że rozpoznanie chorób zakaźnych następuje dziś znacznie szybciej niż dawniej i dzięki temu też przy zastosowaniu w wczesnem stadjum surowej izolacji, przewidzianej przez obowiązujące przepisy sanitarne, możliwość szerzenia się epidemji ulega redukcji. Dorośli zazwyczaj okazują się odporni na choroby dziecięce, a tłumaczymy to sobie pewną immunizacją, nabytą w młodości przez jednorazowe przejście tych chorób. Niemniej jednak nie znamy wieku, któryby był zupełnie bezpieczny przed zarażeniem się, bo widzi się niekiedy, nawet starców, zapadających na szkarlatynę lub odrę, nabytą od chorych wnucząt.

Jeśli zastanowimy się bliżej nad trzema chorobami wysypkowymi wieku dziecięcego, odrą, szkarlatyną i różyczką, to zauważymy, że różnią się one od siebie już samym sposobem przenoszenia się. W odrze czy różyczce upłynąć musi dwa do trzech tygodni od zarażenia się, zanim choroba wybuchnie względnie jako taka zostanie rozpoznana, podczas gdy przy szkarlatynie ten okres inkubacji czyli wykłówania się choroby jest znacznie krótszy i wynosi tylko dwa do siedmiu dni. Stąd też łatwo zrozumieć, o ile łżej przychodzi do szerzenia się odry czy różyczki na inne dzieci np. w szkole, gdy dziecko, które już staje się rozsadnikiem choroby, samo jeszcze czuje się zupełnie zdrowe i dla najuważniejszego obserwatora nie zdradza najmniejszych objawów chorobowych.

Kiedy w przebiegu odry pojawia się charakterystyczna wysypka, występująca zazwyczaj najpierw na twarzy, wtedy choroba jest już u szczytu swego nasilenia, bo już zdążyły ją wyprzedzić takie objawy kataralne, jak katar, kaszel, lekkie zwyżki temperatury i charakterystyczne plamki na błonie śluzowej jamy ustnej. W tem stadjum rozkwitu choroba najłatwiej się przenosi z człowieka na człowieka, podczas kiedy w następnem stadjum chorzy nie są już niebezpieczni dla otoczenia. Jakżeż inaczej jest przy szkarlatynie! Tutaj infekcja osób innych dokonywuje się przez pośrednictwo osób, stykających się z chorym, lub przez przedmioty, przez chorego używane, i to nieraz tygodnie całe po rzekomem wyzdrowieniu tak, że najostrzejsza izolacja chorego aż do zupełnego wytępienia choroby jest tu najzupełniej uzasadniona.

W przeciwieństwie do odry wywołuje szkarlatyna wysypkę drobnoplamistą, powodującą szkarłatne zabarwienie skóry (stąd wywodzi się nazwa choroby). Wysypka ta również w przeciwieństwie do odry, pozostawia czoło i okolicę ust, które przy odrze najczęściej bywają zajęte, wolną. Zawsze jednak wybuchowi choroby towarzyszy wysoka gorączka, zapalenie migdałków, bóle głowy i wymioty. — Różyczka, cierpienie o wiele łagodniejsze, zdradza się często tylko wysypką, przypominającą skórę jakby marmurkowaną, przebiega przeważnie bez komplikacyj, co najwyżej zauważyć można tu i ówdzie obrzęk kilku gruczołów na karku.

Wszystkie te trzy obrazy chorobowe bywają niekiedy tak zatarte, że pewne ustalenie rozpoznania trudne bywa nieraz i dla doświadczonego specjalisty tak, że dopiero dalszy przebieg choroby pozwala w niektórych wypadkach na rozjaśnienie sytuacji. Dopiero później pojawiające się otrąbkowate łuszczenie się skóry, zadraśnięcie nerek lub serca wskazują na przebycie przez dziecko szkarlatyny, która w rzadkich wypadkach przebiegać może bez charakterystycznej wysypki i dlatego bez należytego rozpoznania.

Największe niebezpieczeństwo przedstawiają wogóle komplikacje i cierpienia następowe. Podczas gdy przy szkarlatynie mogą to być choroby nerek i stawów, to przy odrze jedną z częstych komplikacyj bywa zapalenie ucha środkowego, ale także zapalenie płuc, a nawet gruźlica. Ta wielopostaciowość chorób wieku dziecięcego, a także i częstość niebezpiecznych następstw, które niejednemu dziecku zostawiają pamiątkę na całe życie, wymagają od otoczenia, a więc rodziny, nauczycielstwa i t. d. bardzo bystrej, stałej i rozumnej obserwacji stanu zdrowia powierzonych im dzieci, by przez jaknajszybszą, na czas jeszcze wezwaną pomoc lekarską zmniejszyć i ograniczyć niebezpieczeństwa, grożące nie tylko choremu, ale także innym zdrowym, a zagrożnym dzieciom.

Odpowiedzi redakcji:

CZYTELNICZKA NR. 8: Kilka razy dziennie zmyć twarz rozcieńczoną wodą kolońską albo apteczną benzyną i zaraz potem przypudrować. NIEZNANY: Plamy takie nie zawsze dadzą się usunąć, można jednak spróbować zwilżać je roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza). KATOLIK: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem; ponadto w ciągu dnia 2—3 razy zmyć rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 2) Smarować codziennie maścią siarczaną. — 3) Nie ma tu określonych i ustalonych norm. BRUNETKA: Masaż nóg i słone kąpiele. Bandażowanie nóg w ciągu dnia też może się do tego przyczynić. ZDENERWOWANY: 1) Bezpośredniego niebezpieczeństwa za sobą nie pociąga, tylko nadmiernie często uprawiana, prowadzi do wyczerpania nerwowego. — 2) Naturalne życie iest jedyną radą. — 3) Sądzimy, że przyczyną jest raczej niezręczność. — 4) W rozmiarach, podanych przez Pana, absolutnie nie szkodliwa. ZACIEKAWIONY: Odpowiedź bez zbadania niemożliwa. STAŁA CZYTELNICZKA „N. „DZIENNIKA", B.: 1) Zdrowie dziecka jest zbyt subtelną i drogocenną rzeczą, by można się odważyć na udzielenie odpowiedzi bez dokładnego zbadania małego pacjenta. — 2) Może Pani jeść surowe owoce, oczywiście po dokładnem umyciu względnie oczyszczeniu tychże. RUDE WŁOSY: Tylko farba henna w odpowiednio dobranym odcieniu. NEURASTENIK: Fosfaturją nazywamy w medycynie zmianę chorobową, polegającą na wzmożonem wydzielaniu się fosforanów w moczu. PRZYSZŁA MATKA: Obrót na nóżkę ma za zadanie zmianę w położeniu dziecka, jego osi podłużnej, w stosunku do macicy. Jeśli dziecko ma się urodzić, musi się je z położenia poprzecznego przesunąć w położenie podłużne, a więc dokonać obrotu na nóżkę lub na główkę. Uskutecznić się to da albo przez manipulacje zewnętrzne, albo też przy pomocy wprowadzonej do wewnątrz dłoni. GRUBA BERTA Z PODGÓRZA: 1) Najlepiej wziąć jeden lub dwa masaże u fachowej masażystki, a przypatrzywszy się, jak się to robi, masować się potem samej. — 2) Garstka soli na wiadro wody. — 3) Ręczny masaż jest zawsze skuteczniejszy, ale w ostateczności można się uciec do „Punktrollera. Przepisy i sposób zastosowania dołączone sa do każdego aparatu. NAMIASTKA: Surogaty chleba powinny zupełnie albo przynajmniej częściowo nie zawierać węglowodanów. Sporządza się je przeważnie z roztartych migdałów z dodatkiem żółtka, białka, soli i korzeni. Podaje się je z serem, masłem, szynką i t. d. W handlu można otrzymać już gotowe do spożycia. MIKRUS: Absolutnie nie radzimy. Niebezpieczne!

Choroba raka i serca — chorobami ludowemi

Omówiliśmy onegdaj statystykę śmiertelności miasta Wiedna w pierwszej połowie br. Zwróciliśmy w szczególności uwagę na kwestję samobójstw, obecnie zaś chcielibyśmy zwrócić uwagę na inne ciekawe strony tej statystyki. Oto okazało się, że tuberkuloza nie zajmuje już pierwszego miejsca w rzędzie chorób obejmujących najszersze warstwy ludowe. Następująca tabela najlepiej to zailustruje. W r. 1867 umarło na tuberkulozę 31,3 procent, w r. 1871 36,2 procent, w r. 1881 29,5 procent, w r. 1891 25 procent, w 1901 r. 19,9 procent, w 1911 r. 16,5 procent, w 1913 r. 15,3 procent, w 1918 r. — 22,5 procent, w 1920 r. 18,6 procent, w 1923 r. 13,7 procent, a w 1926 r. 13,7 procent. Ten spadek tuberknlozy zawdzięczać należy przedewszystkiem postępom hygjeny społecznej i lepszym warunkom mieszkaniowym.

Obecnie wysuwają się na pierwszy plan choroby serca i tkanek oraz choroba raka. Dawniej rak u ludzi między 30 a 40 rokiem życia należał do rzadkości, obecnie zaś bardzo często występuje w tym wieku. Okazuje się dalej, że palenie tytoniu pozostaje w ścisłym związku ze wzrastającem niebezpieczeństwem raka. Palacze są częściej narażeni na choroby raka, niż niepalacze. Dlatego też częściej umierają na raka mężczyźni od kobiet. Prócz nikotyny działa tutaj jeszcze alkohol, który wytwarza też bardzo korzystne podłoże dla chorób raka.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Mistrzowstwo kolarskie Tarnowa

(Korespondencja własna).

Tarnów, 3 września.

K.K.S. „Metal" i Ż.T.G.S. „Samson" urządziły w dniu 2 września br. I. Doroczny Okrężny Bieg Kolarski o Mistrzostwo miasta Tarnowa. Na starcie stanęło 34 zawodników, reprezentując 12-cie Towarzystw Sportowych.

Bieg rozpoczął się o godz. 7.43, a mimo wczesnej pory zgromadziły się na starcie tłumy publiczności. Zaraz z miejsca obejmuje prowadzenie Duda z Garbarni, za nim wyciągnięci sznurem na przestrzeni kilku kilometrów idą Żak, Piotrowicz, Kostrzębski z L. T. K. i Stefański z Fabloku Chrzanów. — W Tuchowie przechodzą, jako pierwsi w tym samym porządku wyż wymienieni zawodnicy, za nimi idzie Leibler, oraz reszta zawodników. Przez Gromnik, Zakliczyn i Wojnicz przechodzą, jako czołowa grupa Duda, Żak, Piotrowicz i Kostrzębski. Na dalszych miejscach następują zmiany skutkiem defektów.

Biegowi towarzyszą w 2-ch samochodach sędziowie w osobach: pp. nadkom. Drożańskiego, kpt. Żyborskiego, Drów Szancera, Ehrenfreunda, Fusiarskiego, Lubienieckiego, inż. Letschera, Schwanenfelda i Dumańskiego.

Na mecie przy ul. Krakowskiej na 2-im klm. oczekiwały zawodników tłumy publiczności, które obserwowały z zapartym tchem walkę między Dudą a Żakiem, którą wygrał Duda, wyprzedzając Żaka na ostatnich paru centymetrach w czasie 2.20.28, 2-gi Żak z Legii 2.20.28 1/5, 3-ci Piotrowicz Józef z Wawelu 2.24.45, 4ty Jakubiec z Garbarni, 5ty Biela z Trzebini, 6-ty Kowal ze Sokoła II. Podgórze, 7-my Kostrzębski z LTK, 8my Węglarz z Garbarni, 9ty Leibler z Makkabi (Kraków), 10-ty Ptak z Trzebini. Z miejscowych przybył, jako pierwszy w ogólnej klasyfikacji 11-ty Koryl, 2-gi jako 12ty Mazlarz, 3-ci, jako 21-szy Mróz, wszyscy trzej z Metalu.

Po obliczeniu wyników przez Komisję Sędziowską udali się zawodnicy, oraz delegaci klubów w biegu udział biorących, do sali Rady Miejskiej, gdzie o godzinie 12--tej w obecności reprezentantów Starostwa, Gminy i Wojskowości odbyła się uroczystość rozdania nagród. Do zebranych przemówił burmistrz p. Dr. Kryplewski, poczem starościna p. Marossanyiowa dekorowała pierwszych 10-ciu żetonami wręczając zwycięzcy puhar wędrowny i obdarzając tychże, oraz 3-ch Tarnowian, cennemi nagrodami, ofiarowanemi przez władze miejscowe i firmy handlowe. Każdemu ze zwycięzców gratulował starosta p. Marossanyi i burmistrz p. Dr. Kryplewski. Po skończeniu uroczystości podziękował imieniem obu Towarzystw bieg urządzających prezes „Samsonu" p. Inż. Szancer, wszystkim obecnym za współpracę i pomoc przy przeprowadzeniu tej imprezy.

Organizacja wprost znakomita spoczywała w rękach niezmordowanych pp. Dumańskiego Stanisława i Feldbauma Aleks., którzy ze swego zadania wywiązali się bez zarzutu. Kierownictwo biegu prowadził Inż. Letscher, zaś z ramienia Woj. Kom. Tow Kol. w Krakowie byli obecni pp. Bogacki i Szczepanik.

Wiadomości z kraju

PINKWASSER ROMAN, kolarz warszawskiej Makkabi, wyruszył dnia 12 sierpnia b. r. na tournee dookoła Polski przez Grudziąc, Gdańsk, Gdynię, Pomorze, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowę, Będzin, Katowice, do Krakowa, skąd odjechał 24 sierpnia na Lwów. Szczególnie na Pomorzu przyjmowano go niezwykle gościnnie i serdecznie. Robi on dziennie 150—180 kilometrów. Jest to trening do przyszłorocznego Biegu kolarskiego dookoła Polski, w którym obecnie nie bierze udziału. Cała tura wynosi przeszło 3.000 kilometrów. Dotychczas przejechał już zapewne około 2.500 kilometrów i znajduje się na ostatnich etapach swej podróży.

HASMONEA jest żywcem utrącana w Lidze. Nic dziwnego, chodzi tu wszak o uratowanie rdzennie polskiego ŁKS-u z Łodzi. Gdyby nie ten wybór między Hasmoneą a ŁKS-em, uzyskałaby napewno Wisła 2 punkty z ŁKS-em i wydobyła się na czoło tabeli. Taksamo utrącono Makkabi wileńską, aby uratować honor polskiego 1 p. p. Leg. Także Makkabi krakowska po serji zwycięstw ulec „musiała" ma chinacjom zakulisowym Garbarni, której „mąż zaufania" w Kollegjum Sędziów — p. Kochanek, sam się gwałtem narzucił na sędziego meczu Makkabi—Wawel, aby go „koniecznie wygrać". P. Kochanek stoi obecnie pod zarzutem ciężkich oskarżeń i musi się bronić przeciw doniesieniu, naprowadzającemu szereg poważnych faktów, na mocy których każdy inny sędzia musiałby wylecieć z Kolegjum Sędziów. Cóż się zresztą dziwić staraniom Garbarni o zdobycie mistrzostwa i wejście do Ligi? Garbarnia jest klubem komercjalnym, fabrycznym, użytym jako reklama dla swej firmy. Nie odgrywa tam roli pieniądz, toteż graczę różnych klubów wędrują tam chętnie, nie źle się im bowiem powodzi. Naturalnie rozwój i popieranie takiego klubu nie ma nic ze sportem wspólnego, albowiem chodzi tu tylko i wyłącznie o rozreklamowanie firmy „Garbarnia" w świecie polskim, a drużyna jest tylko środkiem propagandowym, może tańszym, niż inne kupieckie środki reklamowe. Oczywiście wobec potęgi kapitału nie ostoi się ani amatorstwo graczy, ani bezstronność sędziów!

STEUERMAN, Krumholz i Schneider z iwowskiej Hasmonei zdyskwalifikowani zostali na 4, 2 i 1 tydzień za „obraźliwą krytykę sędziego" na zawodach z Polonią. Jest to robota p. Hankego, wiceprezesa Ł. K. S., sędziego tych zawodów.

ZAWODY O MISTRZOSTWO T. K. S.—HASMONEA wyznaczone zostały na dzień 15 b. m., a więc na dzień uroczystego święta żydowskiego. Na przełożenie zawodów T. K. S. zgodzić się nie chce, a drużyna Hasmonei w dniu tym do Torunia wyjedzie.

POGŁOSKI O WYCOFANIU SIĘ TKS-u Toruń z meczów ligowych okazały się nieprawdziwemi.

ECHA OSTATNICH EKSCESÓW NA MECZACH LIGI. Wydz. GD. PZPNu zdyskwalifikował Pałkę z KS Śląsk, dożywotnio, Kotlarczyka II z Wisły krakowskiej na 2 miesiące, Steuermanna z Hasmonei lwowskiej, Terleckiego z Legji warszawskiej na 1 miesiąc, Krumholza (Hasmonea) i Batscha (Pogoń) na 2 tygodnie, Cieszyńskiego (TKS), Zastawniaka i Ptaka (Cracovia), Fichtla i Smaczyńskiego (Pogoń), Schneidra (Hasmonea), Ziemiana (Legja) na 1 tydzień. Kluby ŁKS i IFC ukarane zostały grzywną 250 i 500 zł. KS Śląsk stracił 2 punkty i 0:3, w meczach z Cracovią, Czarnymi, Pogonią i Polonją za wstawienie nieuprawnionego gracza. Ponadto zawieszono boisko KS Śląsk na 4 tygodnie.

SPOJDA, reprezentatywny gracz Warty poznańskiej, obchodził na ostatnich zawodach z Wisłą w Poznaniu swój 300-ny mecz w barwach Warty.

POSSELTÓWNA, nowa gwiazda tennisowa Łodzi, odniosła 2 międzynarodowe sukcesy, zdobywając mistrzostwo pań Constanzy i Monachjum.

WARMIŃSKI zdobył mistrzostwo tennisowe Wielkopolski.

ZATARG MIĘDZY CZARNYMI A HASMONEĄ lwowską został zlikwidowany.

PANZER I HELWEIL ze lwowskiej Hasmonei przejechali na kole całą Polskę w ciągu 11 dni.

HALPERN, były gracz budapeszteńskiego Nemzeti, ma grać w lwowskiej Hasmonei w napadzie.

OTFINOWSKI I BROŻEK z KS. Podgórze wstąpili do Cracovii.

I. F. C. wniósł protest do Ligi na skutek przyznania Warszawiance walkoveru z powodu nieprzybycia Katowiczan na zawody do stolicy.

LWÓW—CZERNIOWCE, międzymiastowe zawody piłkarskie, odbędą się we czwartek we Lwowie. W niedzielę drużyna czerniowiecka, złożona z graczy: Jahnu, Makkabi, Hakoahu i Dragosch Voda, uległa reprez. Stanisławowa 0'3.

O WEJŚCIE DO KLASY A LWOWSK. ZOPN-u walczą Biały Orzeł (Lwów), Czuwaj (Przemyśl), Ż. K. S. (Złoczów) i Hakoah (Stanisławów). Największe szanse ma Czuwaj i Hakoah.

DEMBIŃSKI, prezes Wisły, przeniósł się na stałe do Lwowa i obejmuje wiceprezesurę Czarnych.

NA ZAWODACH PŁYWACKICH WE LWOWIE ustanowił Kot szereg nowych rekordów polskich. I tak na 100 m. 1'10.8, 400 m. 5'54.8, 1500 m. 24'4.100, a na wznak 1'28.7, zaś sztafeta Pogoni 4×200 m. 2'47.8.

BIAŁA—LIPNIK z Bielska otwiera w najbliższych dniach nowe boisko sportowe.

OLIMPJADA GŁUCHONIEMYCH W AMSTERDAMIE zakończyła się następującą klasyfikacją: 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Anglja, 4) Polska, 5) Belgja, 6) Holandja, 7) Szwajcarja. — Polska osiągnęła dwa pierwsze miejsca (100 m. i oszczep), oraz dwa drugie miejsca (tyczka i sztafeta 4×400), nadto drugie miejsce w singlu tennisowym panów.

Rozmaitości zagraniczne

ŻYDOWSKI MITYNG LEKKOATLETYCZNY WE WROCŁAWIU, odbyty z okazji 12 Zjazdu gimnastycznego żydowskiego, przy udziale zawodników z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, przyniósł piękne wyniki. Lewin z Berlina uzyskał na 100 m czas 10,8 s. Katz z Berlina na 3000 m. 9,18 minut.

BERLIŃSKI HAKOAH wszedł z I klasy do Ligi okręgowej.

BOUMAN (HOLANDJA) pokonała Miss Ackhurst (Australja) mistrzynię Australji i Niemiec na turnieju tennisowym w Scheweningen.

HELEN WILLS zdobyła powtórnie mistrzostwo tennisowe Ameryki, pokonując we finale Malory.

KOŻELUCH, mistrz tennisowy zawodowy świata zaangażowany został, jako trener przez Richardsa (Ameryka) po jego sensacyjnem pokonaniu. Otrzyma on za to 4000 dol.

HIRSCHFELD (Niemcy) poprawił rekord światowy w kuli na 16.04 mtr., przekraczając poraz pierwszy w historji sportu sakramentalną 16-tkę.

KONFLIKT FOOTBALLOWY W HAMBURGU ZLIKWIDOWANY. Na ostatnim walnem zebraniu związkowem Półn. Niemiec doszło do ugody między wielkimi klubami ligowymi, a resztą towarzystw. Zmieniono gruntownie system prawa głosowania i postanowiono do końca 1928 r. nie grać mistrzostw, a tylko mecze towarzyskie. Mistrzostwa okręgowe mają się rozpocząć dopiero 1. stycznia 1929 i trwać do 31. grudnia 1929, mistrzostwa związkowe mają się rozpocząć dopiero 1 stycznia 1930. Zw. Niemiec Półn. ma się zwrócić do Państw. Niem. Zw. Footb. z prośbą o niewyznaczanie mistrzowskich gier w r. 1929. Gdyby atoli ten się na to nie zgodził, mają Niemcy Półn. mimo to nie brać udziału w mistrzostwach, a tylko nominować 2 drużyny do mistrzostw państwowych.

CRABBE (Ameryka) znany olimpijczyk poprawił rekord światowy pływacki na 300 mtr., walcząc ze sztafetą 3×100 m Gracu. Czas nowego rekordu 4,10,2 min.

20-tu LEKKOATLETÓW FRANCUSKICH wybrało się na mityngi lekkoatletyczne do Japonji. Po drodze walczyli oni w Berlinie w meczu Francja—Niemcy. Następnie jadą przez Polskę, Rosję i Syberję do krainy wschodzącego słońca.

KOLIZJE TILDENA ZE ZW. AMER. TENNIS. wyprowadziły króla białego sportu z równowagi i pogorszyły znacznie jego formę. Ostatnio przegrał on mecze do znacznie słabszych przeciwników amerykańskich, a także w grze mieszanej wraz ze swym partnerem Hunterem pokonany został przez nowe gwiazdy Lott-Doeg. Zw. Ameryk. nie chce wobec tego dopuścić Tildena i Huntera do mistrzostw Ameryki, na które zjeżdża elita Francji, atoli opinja publiczna złożyła masowe pisemne deklaracje z prośbą o dopuszczenie swego ulubieńca do mistrzostw

RAPID WIEDEŃSKI zwyciężył Hungarję budapeszteńską w decydującej trzeciej rozgrywce o puhar środkowej Europy i to po przedłużeniu gry. W ten sosób do finału wchodzą Admira i FTC.

MICHARD, mistrz sprinterski świata w klasie zawodowców, pojechał własnym kosztem na mistrzostwa kolarskie świata do Budapesztu. Zw. Kol. Francuski zlekceważył go jako będącego w kiepskiej formie i wysłał Faucheauxego, którego atoli Michard dwukrotnie bezapelacyjnie pokonał.

W FOOTBALLOWEM MISTRZOSTWIE ŚWIATA nie weźmie udziału Anglja, jako nienależąca do FIF-y.

30.000 KLUBÓW FOOTBALLOWYCH posiada Anglja. W samym Londynie 2500 amatorskich, 12 zawodowych. W jednym tygodniu odbywają się w Anglji 15.000 meczów.

FALK-HANSEN (Danja), mistrz sprinterski świata, okonany został podczas skandynawskich mistrzostw kolarskich w Norwegji przez słynnego łyżwiarza Evensena, który okazuje się pierwszorzędnym talentem kolarskim.

HAMBURG—LIPSK—BERLIN, zawody międzymiastowe gimnastyczne, wygrała drużyna Berlina.

Mecz lekkoatletyczny pań Austrja-Polska 54:52

Wiedeń. 9. 9. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w Pratesze lekkoatletyczne kobiece zawody reprezentacyjne pomiędzy Polską a Austrją. Zawody miały przebieg bardzo interesujący i zakończyły się ciężko wywalczonem zwycięstwem Austrjaczek w stosunku 54:52. Przed rozpoczęciem zawodów orkiestra odegrała hymny narodowe Polski i Austrji.

Wynik zawodów jest następujący:

Bieg na 60 m.: 1) Schurinek (Austrja) w czasie 7.8 sek., 2) Perkaus (A), 3) Woynarowska (P).

Skok w zwyż: 1) Lebet (A) 1.39 m., 2) Schabińska (P), 1,37 m,

Rzut oszczepem: 1) Lonka (P) 33.05 m., 2) Woynarowska (P) 32.50 m,

Bieg na 200 m: 1) Breuerówna (P) 26.8 sek. (Rekord Polski), 2) Schurinek (A) 27.4, 3) Tabacka (P) o dłoń w tyle.

Rzut dyskiem: 1) Konopacka (P) 36.84 m, 2) Perkaus (A) 33.54, 3) Jasna (P) 33.37.

Bieg z płotkami 80 m.: 1) Singer (A) 13,2 sek., 2) Schabińska (P), 3) Perende (A).

Bieg na 100 m.: 1) Schurinek (A) 12.8 sek., 2) Breuerówna (P) 13.

Skok w dal: 1) Singer (A) 5.10 m., 2) Breuerówna (P) 4.89, 3) Freiwaldówna (P) 4,84.

Rzut kulą: 1) Perkaus (A) 11.22 m, (rekord austrjacki, 2) Konopacka (P) 10.95 (rekord Polski), 3) Jasna (P) 10.48.

Bieg na 800 m.: 1) Kilosówna (P) 2.31 4/5 min., 2) Tabacka (P), 3) Lauterbach (A).

Sztafeta 4 po 100 m., która przyniosła rozstrzygnięcie, zakończyła się zwycięstwem Austrji.

———o§o———

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.
WISŁA — CRACOVIA 5:1 (3:0)

Niebywała pielgrzymka aut, doróżek i pieszych sunęła, jak lawina na boisko Wisły na emocjonujące derby Krakowa i rozstrzygający ewentualnie mecz ligowy o prymat mistrzowski. Około 10.000 widzów śledziło z zapartym tchem przebieg denerwującej walki punktowej odwiecznych rywali grodu podwawelskiego. Tysiące serc i pulsów biło przyspieszonem tempem, tysiące kierowało niespokojny wzrok na nieubłaganie regularny wielki zegar meczowy, tysiące portfeli drżało o swe stawki i zakłady.

Wisła zrewanżowała się za klęskę wiosenną, pokonując biało-czerwonych zasłużenie w stosunku dotychczas jeszcze nienotowanym. Drużyny wystąpiły w składach niezupełnie kompletnych. W Cracovii brakło Zastawnika II, Caldera i Ptaka, we Wiśle Kotlarczyka II. i Reymana III., ale zespoły były mimo to pierwszorzędne. Rewelacją było ukazanie się po długiej przerwie Adamka na prawem skrzydle czerwonych, oraz Gintla w obronie biało-czerwonych. Mysiak i Bajorek doskonale zastępowali swoich kolegów, będąc najlepszymi pomocnikami na boisku.

Warszawa. Warta—Polonja 3:1 (0:0).

Katowice. IFC—Ruch 2:1 (1:0). Ruch przestrzelił karnego.

Lwów. Pogoń—Hasmonea 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Garbień (2) i Kuchar.

Łódź. Legja—ŁKS 1:0 (0:0).

TABELA MISTRZOSTW LIGI

Warta 30 punktów (20 gier), IFC 26 (19), Pogoń 26 (20), Wisła 25 (18), Cracovia 25 (19), Legja 24 (20) Polonia 23 (19), Czarni 21 (18), Turyści 17 (20), Warszawianka 17 (17), Ruch 17 (19), ŁKS 12 (19), Hasmonea 11 (20), TKS 10 (19) i Śląsk 4 (20).

MISTRZOSTWA KLASY A.

Garbarnia — Korona 4:1,
Wawel — Jutrzenka 1:0,
Sparta — Wisła rez. 2:1,
Olsza — Tarnovia 4:1,
Krowodrza — Cracovia rez. 2:1.
Makkabi II. — Unja 6:0.
Makkabi III. — Korona II. 3:0.

TURNIEJ DRUŻYN ŻYDOWSKICH.

W sobotę dnia 8 bm. odbył się dalszy ciąg turnieju puharowego o nagrodę srebrnego puharu dla mistrza turnieju. Zawody ŻKS „Hagibor“ — ŻRKS „Gwiazda“ zakończyły się wynikiem remisowym 0:0. Zawody ŻRKS „Siła“ — ŻKS „Gewira“ zakończyły się zwycięstwem „Siły“ w stosunku 5:1 (3:1).

Przedmecz: ŻKS „Hagibor“ rez. — ŻTS rez. 2:0 (1:0). W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się definitywne zakończenie I. rundy ŻKS „Gewira“ — ŻKS „Hagibor“.

(Mecz powyższy, który został już rozegrany, został rzez Komitet Turniejowy anulowany).

TRENER SZWEDZKI NORLING

rozpoczyna dziś o godz. 5 popol. trening lekkoatletów Makkabi na boisku tejże.

FOOTBALL ZAGRANICĄ

Wiedeń: FAC — WAC 2:2. Austrja — Nikelson 3:0, Hakoah—Bewegung 1:0. BAC—Kriketta 4:3, Sportclub—Slovan 7:0; Ferenzwarosi—Admira 2:1 zawody o puhar środkowo-europejski, widzów 25 tysięcy.

Praga: Wiktoria Żiżkov—Rapid 4:3, Slavia—Viena 2:1.

W WYSCIGU SAMOCHODOWYM WE LWOWIE

pobił Lipeld na Austro-Daimlerze rekord Polski w biegu na przestrzeni jednego kilometra. Czas rekordowy wynosi: 170.11 klm. na godzinę.

STRASZNA KATASTROFA PODCZAS WYŚCIGU SAMOCHODOWEGO.

Medjolan. 9. 9. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się wielki międzynarodowy bieg samochodów o mistrzostwo Europy. W biegu startowało 22 wozów. W czasie zawodów zdarzył się tragiczny wypadek. Kierowca Masserati na maszynie „Dalbo“ jadąc szybkością 200 km. na godzinę wpadł w tłum ludzi, przypatrujących się zawodom, przyczem zabitych zostało 19 osób, a ciężko ranionych 26. Kierowca Masserati zmarł na miejscu.

Rozkład jazdy autobusowej

rak ów, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. Ważny od 1 lipca 1928 r.

1. KRAKÓW — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — ZAOPANE i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu					Miejscowosc	Czas odjazdu					Cena w jedną stronę
1		8·	8·15	8·30	17·00	17·40	**Kraków**	7·45	10·30	15·00	20·30	21·00	16·—
	4·—	8·45	9·00	9·30	17·45	18·40	Myślenice	6.45	9·25	14·00	19·25	19·55	9·—
	9·—	9·45	10·00		18·45		Chabówka (Rabka)		8·25		18·25	18·55	5·—
	11·50	10·10	10.30		19·10		Nowy Targ		8·00		18·00	17·30	2·50
	16·—	11.00			20·00		**Zakopane**		7·30		17·30		

2. KRAKÓW — Nowy Targ — Czorsztyn — SZCZAWNICA i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu	Miejscowosc	Czas odjazdu	Cena w jedną stronę
2		8·15	**Kraków**	21·00	18·—
	11·50	10·30	Nowy Targ	18·30	6·50
	15·00	11·00	Czorsztyn	18·00	3·—
	18·00	11·45	**Szczawnica**	17·15	

3. KRAKÓW — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — KRYNICA i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu		Miejscowosc	Czas odjazdu		Cena w jedną stronę
3		7·45	16·00	**Kraków**	12·15	20·30	18·—
	8·—	9·35	17·50	Mszana Dolna	10·25	18·40	10·—
	10·—	10·05	18·20	Tymbark (Dobra)	9·55	18·10	8·—
	11·—	10·20	18·35	Limanowa	9·40	17·55	7·—
	13·—	11·00	19·25	Nowy Sącz	9·00	17·15	5·—
	18·—	12·15	20·30	**Krynica**	7·45	16·00	

4. KRAKOW — Sułkowice — Sucha — Maków — ZAWOJA i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu		Miejscowosc	Czas odjazdu		Cena w jedną stronę
4		8·00	18·00	**Kraków**	20·00	7·30	11·—
	4·—	9·00	19·00	Sułkowice	19·00	6·30	7·—
	6·50	10·00		Sucha	18·00		5·—
	7·—	10·20		Maków	17·45		4·—
	11·—	11·00		**Zawoja**	17·00		

5. KRAKOW — RAKOWICE i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu							Miejscowosc	Czas odjazdu							Cena w jedną stronę
5		10·00	12·30	14·00	16·00	18·00	20·00	21·30	**Kraków**								0·60
	0·60								**Rakowice**	7·15	8·15	11·00	13·15	15·00	17·00	21·00	

6. KRAKÓW — SWOSZOWICE i z powrotem:

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu					Miejscowosc	Czas odjazdu					Cena w jedną stronę
6		6·30	·00	12·30	15·30	18·30	**Kraków**						1.20
	1·20						**Swoszowiae**	8·15	11·00	14·30	17·30	20·30	

7. KRAKOW — OJCÓW — OLKUSZ i z powrotem

Nr. linji	Cena w jedną stronę	Czas odjazdu					Miejscowosc	Czas odjazdu					Cena w jedną stronę
7		8·00	12·00	15·00	18·00	18·30	**Kraków**	8·30	10·15	14·15	17·45	21·45	5·—
	3·—	8·45	12·45	15·45	18·45	19·15	Ojców	7·45	9·30	13·30	17·00	21·00	2·—
	5·—				19·30		**Olkusz**	7·00					

PRZEGLĄD FILMOWY

Jak sfilmowane będą „Lasy Polskie" Opatoszu?

Informacje reżysera obrazu, J. Turkowa

Jak już pisaliśmy, przystąpiono w Warszawie do nakręcania filmu, opartego na „Lasach polskich" Józefa Opatoszu. Film nakręcany jest w wytwórni Leona Forberta pod reżyserją znanego nam z krakowskiego teatru żydowskiego i z filmu „Jeden z 36", „Ślubowanie", ostatnio zaś i z obrazu „Huragan" aktora Jonasa Turkowa. Scenarjusz opracował H. Bojm.

Wybór padł na „Lasy polskie" oczywiście ze względu na walory tego znakomitego dzieła i dla tego, że jest to — jak oświadczył w wywiadzie również i J. Turkow — rzecz epiczna, mająca tak niesłychanie wiele walorów wizualnych plastycznych, tak bogatą akcję tak silne napięcie uczuciowe i wysoki ton ideowy, że trudno było na nią nie zwrócić uwagi.

Usunęliśmy w scenarjuszu wszystko, co, jako walory literackie nie należy do filmu. Mam na myśli: napisy. Pod tym względem będzie zachowana niebywała ekonomja. Film powienien się składać z wyraźnych plastycznych fragmentów powiązanych w jedną nierozerwalną całość. Każdy fragment jak nuta w utworze muzycznym — jest konieczny i swoją wyrazistością przemawia wprost do widza.

Oto co rozumiem pod słowem: operowanie fragmentami. A jak osiągnąć ciągłość i konsekwencję fragmentów, to właśnie sprawa talentu reżysera. Montaż, scalenie fragmentów, decyduje o wartości filmu.

Co do zespołu, oświadczył Turkow: Nie hołduję zasadzie angażowania gwiazd. Wielcy artyści za dużo umieją, chcą w obrazie dominować przypuszczając zgoła mylnie, że ich gra zastąpi w zupełności treść, tempo, formę i ideę filmu. Nic błędniejszego. Jestem zwolennikiem gry zespołowej.

Pragnąc zasadę tę przeprowadzić praktycznie, musiałem cały swój wysiłek skoncentrować na reżyserji.

W sprawie przeprowadzenia scenarjusza uważa p. Turkow, że rzecz zasadniczo dałaby się podzielić na trzy części. Pierwsza część: w lasach polskich. Życie przyrody, rytmizacji szybkobieżącej wody, oddanie fotogeniczności lasu, słowem „muzyczność" natury, jeśli się tak można wyrazić — oto czem rozpoczynam film. Będzie to jakby mocny akord, rozpoczynający jakąś symfonję.

Druga część rozgrywa się w Kocku, gdzie bohater filmu przebywa na dworze cadyka, by „wyjść na ludzi". Tu również przeprowadzam intrygę miłosną, tu wreszcie zawiązuje się koło powstańców. Wprowadzamy też piękne legendy chasydzkie i polskie, między innemi legendę o grobie Berka Joselowicza. Podanie głosi, że po śmierci Berka Joselowicza powstała drażliwa kwesja: na jakim cmentarzu go pochować. Ponieważ Żydzi proponowali swój cmentarz, Polacy zaś — katolicki i trudno było dojść do porozumienia, postanowiono ostatecznie rozstrzygnąć kwestję po salomonowemu. Ciało zmarłego ułożono na wozie, konie zaś puszczono luzem z tem, że gdzie konie się zatrzymają, tam będzie grób Berka Joselewicza. — Tem się tłumaczy, że Berek Joselewicz pochowany został za miastem.

Ale takich rozmaitych przypowieści i legend znaleźć można w naszym obrazie mnóstwo (naprzykład popularna legenda o królowej Wandzie, która nie chcąc poślubić księcia Rodgera, a jednocześnie pragnąc uniknąć wojny pomiędzy Polską a księciem — szuka rozwiązania sprawy w bystrych nurtach Wisły).

Trzecia wreszcie część filmu maluje przebieg ruchu powstańczego, jego upadek i powrót bohatera filmu do lasów polskich. Tu znów mamy dokonać szeregu trudnych zdjęć, ale nasz operator F. Vlassak, wywiąże się z zadania jaknajlepiej.

„W lasach polskich" Jonas Turków nie będzie kreował, — jak to zamierzał uprzednio, — roli Mordchaja, ograniczy się tylko do reżyserji. Natomiast jedną z głównych ról niewieścich „W lasach polskich" grać zamierza żona Turkowa, p. Djana Blumenfeld.

—o§o—

FILM WYTWÓRNI KRAKOWSKIEJ.

W rolach głównych M. Jednowski i córka prof. M. Szyjkowskiego.

Film nosi tytuł „Jesienna miłość". Zrealizowała go wytwórnia przez „Pegazfilm" w Krakowie. Reżyserem tego filmu jest p. Twardjewicz. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Krysta Ankwicz, córka prof. Szyjkowskiego, a męskąp. Marjan Jednowski.

OBSADA ROL W „PRZEDWIOŚNIU" ŻEROMSKIEGO.

Część ufilmowanego „Przedwiośnia" Żeromskiego — o czem zamieściliśmy już w swoim czasie obszerny wywiad z reżyserem H. Szaro, — jest już nakręcona. Sceny batalistyczne „Przedwiośnia" będą podobno stanowiły chlubę polskiej kinematografji. Zawdzięcza to film w dużej mierze operatorowi Marsowi, który z doskonałym skutkiem użył do „nakręcania" w ruchu t. zw. gąsienicowych czołgów systemu Citroena. Dzięki temu zdjęcia dać mają doskonałą iluzję dynamiki bitewnej.

Reżyser Szaro wyraża nadzieję, że i dalsze zdjęcia „Przedwiośnia" nie ustąpią tym, które już zostały dokonane.

Co do zespołu zaś uważa, że został wyjątkowo szczęśliwie dobrany. A więc: Sawan, jako Cezary Baryka, Jaracz, jako jego ojciec, Gorczyńska, jako Laura, Modzelewska — Karolina, Mierzejewski odtwarza Hipolita Wielosławskiego, Walter — Jędrka i inni.

Filmy nadchodzącego sezonu

Zapoznajemy poniżej naszych Czytelników z szeregiem nowych filmów, które zawitają zapewne i do nas

„WATERLOO".

Znany reżyser filmowy, Karol Grune, który wykonał dla wytwórni niemieckiej „Emelka" film p. t. „Marquis d'Eou" (z Lianą Haid, F. Kortnerem i in.), nakręcił obecnie dla tej wytwórni obraz, zaczerpnięty z dziejów epilogu legendy Napoleona. Sprawa ta jest jednak niejako tylko tłem filmu, z poza którego patrzą na nas oczy światowej damy hr. Tarnowskiej, która widzi w cesarzu francuskim nietylko bohatera i daleki ideał swego życia, ale i małego człowieczka.

W filmie tym podkreślić należy także specjalną technikę zdjęć znakomitego reżysera, jakim jest Karol Grune.

„NOWY BABILON".

Nowy ten film sowiecki, wykonany pod reżyserją L. Trauberga i G. Kosincewa, nie nosi wcale symbolicznego tytułu, jakby się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka. „Nowy Babilon" to tytuł olbrzymiego składu jedwabiu, gdzie toczy się akcja obrazu. Ale i tak: właśnie ten skład jedwabiu jest symboliczny, gdyż ma obrazować świat interesów, — świat, na którego szachownicy rozgrywają się odwieczne zagadnienia ludzkie, te same, jakie aktualne były w Paryżu w roku 1870/71. Istotnie z tych czasów zaczerpnięta jest fabuła filmu. Na tle wojny francusko-niemieckiej osnuta jest jednak historja miłości jednego z żołnierzy niemieckich do robotnicy wspomnianego składu jedwabiu.

„PRZECIW PRĄDOWI".

Jest to film bojowy; scenarjusz napisał sowiecki komisarz oświaty, Łunaczarski, obsadę ról stanowią prócz żony Łunaczerskiego, aktorzy: Goetzke. Kamarow i inni. Film osnuty na tle procesu Mathiego w Dayton i o aferę prof. Lessinga w Hannowerze. Kler i reakcyjne związki studenckie sprzysięgają się przeciw przyrodnikowi na jednym z małych uniwersytetów, gdyż profesor głosi teorję descendencji. Profesor traci katedrę, pozycję towarzyską i pieniądze, które włożył w laboratorjum. Żona, którą kocha, opuszcza go. Profesor rozstaje się z miastem i z krajem rodzinnym, nie tracąc jednak odwagi prawdziwych poszukiwaczy prawdy: „Kiedyś zwyciężę jednak".

„ROSYJSKA WIEŚ GRZECHU".

Film sowieckiej reżyserki.

Tym razem film bezpretensjonalny, a jednak zgrabny i naprawdę artystyczny. Każdy obraz „siedzi", każda scena logicznie zbudowana. Akcja toczy się naturalnem korytem, bez uciekania się do psychologicznej „głębi". Przeciętny film rosyjskiej produkcji, bez gwiazd w rolach głównych, na tle rodzimego krajobrazu rosyjskiego. Typy i charaktery naszkicowane środkami ogólnymi, skąpymi a jednak przekonywującymi. Reżyserowała Olga Preobrażenskaja.

Jest to pierwszy jej film, film rokujący reżyserce dobre nadzieje.

„PRZYGODY MIŁOSNE RASPUTINA".

Po sukcesach, jakie odniosły ostatnio niektóre filmy sowieckie, próbuje teraz i produkcja zachodnio-europejska i amerykańska szczęścia w obrazach o tle rosyjskiem. Tym razem do czynienia mamy z reżyserowaną przez M. Bergera biografją Rasputina, której scenarjusz opracował B. Koffler. Są to dzieje chłopa jako intryganta politycznego, oraz plwiącego się w mistycyzmie dziwaka, jako suwerennego hipnotyzera, barbarzyńcy, ubóstwianego przez kobiety, świętego, znajdującego szczególne upodobanie w orgiach. Na filmie widzimy Rasputina u szczytu potęgi na dworze, gdzie spotyka go jednak rychły upadek i śmierć od kuli rewolwerowej.

„WESELE W CZASIE REWOLUCJI".

Jest to film, oparty o dramat Sofusa Michaelisa i zaczerpnięty z roku 1793. Inwazja Austrjaków na terytorjum francuskie. Gilotyny pracują. Szlachta francuska sprzyja Austrjakom. Na jednym z zamków odbywają się zaręczyny markiza Tressaillesa z arystokratką del'Estoile. Na zamek wdzierają się jakobini. Narzeczony ucieka przez okno, lecz wpada w ręce jednego z rewolucjonistów (Marc Arrona), znających i kochających szlachciankę. Narzeczonego arystokratę skazują na śmierć. Godzina 6-ta rano. Narzeczona chce umrzeć wespół z Tressailesem, a narzeczony, którego strach zamienił w dziecko, chce żyć za każdą cenę. Rewolucjonista, zakochany w szlachciance, gardzi tchórzliwym arystokratą. Ale piękna arystokratka Estoile zaklina go i poświęca siebie za cenę uwolnienia narzeczonego. Udaje się jej to, Marc Arron daje swój mundur markizowi, który nie troszcząc się o los narzeczonej, umyka, byle czemprędzej. Arron nie realizuje swej „wierzytelności". Dowódca jakobinów domyśla się, co zaszło. Jest wściekły i zamierza wykonać wyrok. Uprzedza go jednak Arron i strąca się z balkonu. Rzuca się za nim i arystokratka. Jest godzina 6-ta.

BY PASAŻEROWIE SIĘ NIE NUDZILI...

Koleje czechosłowackie wprowadzają kino!

Jak już pokrótce donosiliśmy, w najbliższym czasie zaprowadzone będą seanse kinematograficzne w wagonach pociągów pośpiesznych, kursujących na linji Czop—Bogumin—Praga. Dziennie odbywać się będzie 5 senasów, przyczem bilet wstępu na jeden seans kosztować będzie 10 koron (około 3 złotych). Czechosłowacja jest drugiem państwem europejskiem (po Anglji), które posiadać będzie w wagonach kolejowych kinematografy.

SOWIECKIE FILMY WOJENNE. Hasło „wojenizacji" znalazło oddźwięk również w kinematografji sowieckiej. Rosyjskie wytwórnie filmowe postanowiły mianowicie w przyszłym sezonie wykonać 20 filmów artystycznych, osnutych na wydarzeniach wojennych, oraz 14 filmów naukowo o tendencji wybitnie wojskowej.

„TITANIC, MIASTO MARZEŃ" Na czoło ostatniej produkcji Foxa wysuwa się film p. t. „Titanic, miasto marzeń". Temat obrazu zaczerpnięty został z życia miasta—kolosa, jakim jest Nowy Jork. Sfinks 20-go wieku ukazuje się w filmie w całej swej okazałości, potędze i grozie.

Rolę główną gra bohater „Wschodu słońca" George O-Breen. Znakomity artysta-sportowiec wystąpi w roli boksera Toma Breena.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana